

Kurier Poznański.

Nr. 57.

Redaktor odpowiedzialny:

Sobota, 8 marca 1884.

Josef Szymt z Poznania.

Rok XIII.

„Kurier Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldów, we Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z dołączeniem odpłatnego portum. — **Biuro redakcyjne** przy Placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszym piętrze. Ekspedycja przy Placu Wilhelmowskim Nr. 18, w podwórzu (na prawo) na pierwszym piętrze, w drukarni Jarosława Leitgeb'a. — **Ogłoszenia** przyjmują się w Ekspedycji jako koszt u p. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamieniu (Cheminitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Laussanne, Lipsku, Lubee, Norymberdze, Pradze, Stuttgarcie, Wiedniu, Zurychu; Dunbe & Comp. w Frankfurcie; Dorn & Comp. w Hamburgu; Havaas Laffitte & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inzeratów wynosi od wiersza drobnego siedmiolatowego 15 fen. Reklamy 30 fen., tłumaczenie na język polski bezpłatnie.

Poznań, 7 marca.

(Finansowe gospodarstwo republiki francuskiej; pustki w skarbie i ustawiczne strądy odroczenia projektowanych reform; ape tyt kulturowy i radykałów na własność Kościoła i odpowiedź rządu francuskiego na notę Kardynała Jacobiniego w sprawie majątku Propagandy. — Nowe zbrojenie się Włoch. — Zapewnienie pokojowe niemieckiej mowy tronowej. — Nowe zarządzenia ministra Granville, że Anglia nie myśli anektować Egiptu i silne jej postanowienie zgniecenia powstania w Sudanie. — Nota obojna serbskiego ministra spraw zagranicznych, wyjaśniająca powody ostatniej kryzysu ministerjalnego i jej zapewnienie, że Serbia utrzyma przyjaźnię z mocarstwami stósunki; onegdajszemu obchód uroczystości wyniesienia Serbii do godności królestwa.)

Jedną z najgłośniejszych może przyczyn, dla których republika francuska i jej dzisiejsi władcy coraz bardziej tracą na powadze we własnym kraju a tym samym obszerne pozostawiają pole do agitacji wszystkim nieprzyjaczynom tej republiki żywiołom — jest smutny stan skarbu francuskiego. Dopóki kierownicy nawy republikańskiej mogli imponować przeciwnikom swym dobrem gospodarstwem finansowym, dopóty mieli grunt pod nogami i zmuszali wrogą sobie opozycję do milczenia. Dziś mając pustki w skarbie i będąc zniewoleni ustawicznie apelować do ofiarności kraju i żądać coraz nowych kredytów od jego reprezentacji, tracą ten urok, jaki dawniej posiadali i odgrywały rolę bankrutów, nie mających przyszłości. Te pustki w skarbie nie pozwalają panu Ferrerowi przeprowadzić zamierzonych reform na polu administracji wewnętrznej, sądownictwa i oświecenia publicznego. Nieudolność władz republikańskich na polu gospodarstwa finansowego przyczyniła się nie mało do wybuchu kryzysu ekonomicznego, trapiącego dziś robozoce warstwy ludności, ta nieudolność sprowadziła kłopoty dawniej stan rólnicstwa do upadku, na który w tych dniach wskazywał w senacie senator hr. St. Vallier. Dla braku funduszy musiały być odroczone na później ustawy o wysyłaniu do kolonii nieopornych przestępców (recydywistów), ponieważ wykonanie ich kosztowałoby rząd rocznie 15 do 20 milionów. Odroczeniem też być musiało z tej samej przyczyny utworzenie uznanej za niezbędną armii kolonialnej. Minister Campenon chce utrzymać nawet instytucję jednorocznych ochotników, gdyż zniszczenie jej sprowadziłoby także około 10 milionów więcej wydatków. Rząd wyraził w Izbie deputowanych życzenie, ażeby odroczone także ustawy o szkołach ludowych. Ale kwestya ta bardzo drażliwa i wątpliwa, czy p. Ferrer dozna poparcia w Izbie. Jedynie stronnictwo unii republikańsko-demokratycznej oświadcza się za odroczeniem wspomianej ustawy, partya zaś republikańska, gdzie Bert, Ranc, Roche i inni mają głos stanowczy, nie chce wcale o tym słuchać. Partya ta proponuje raczej, ażeby budynki i ziemie, zwrócone na mocy konkordatu Kościołowi, zabrać napowrót i sprzedawać je, uzyskawszy około 40 milionów, które potrzebne są w pierwszym roku na wykonanie ustawy. Radykalna i skrajna lewica posuwają się jeszcze dalej, chcą bowiem zniesienia całego budżetu wyznań, 53 miliony wynoszącego, ażeby sumę tę obrócić na wykonanie ustawy szkolnej. Rząd widzi trudności, stara się wpłynąć uśmierniająco, ale dotychczas bez skutku. Zabranie własności kościelnej przez władze rządowe wywołałoby mnóstwo kłopotów i sprowadziłoby od razu pomiędzy Kościołem a państwem rozdzielenie, świeżo zażegnane cokolwiek. — Do tych wewnętrznych, prawie niemożliwych do pokonania kłopotów, przylączają się jeszcze trudności, wywołane dalekimi wypadkami zamorskimi, do Madagaskaru i Tonkinu. Czyż znajdzie na to wszystko radę p. Ferrer, czy, będąc w tarapatkach finansowych, sięgnie ręką na własność Kościoła i rozpocznie walkę ze Stolicą św. i duchowieństwem francuskim? Telegram rzymski donosi, że na dniu wczorajszym wręcono ją została w Watykanie odpowiedź rządu francuskiego na notę sekretarza stanu, Kardynała Jacobiniego, dotyczącą majątku Propagandy, na który ostrzy zęby będący także w kłopotach finansowych rząd włoski. Treści odpowiedzi tej nie chcemy się domyślać, ale obawiamy się, ażeby republikański rząd francuski czy to ze względów politycznych, czy ekonomicznych nie chciał pochwalać tej grabieży włoskiej i tworzyć w ten sposób precedens dla zaboru posiadłości Kościoła we Francji.

Dziś się wykazuje, jakie to pobudki pchają gabinet pp. Manciniego i Depretisa do zaboru majątku Propagandy. Zjednoczone Włochy muszą mieć potężną armię, a mają pustki w skarbie. Telegram z Rzymu donosi, że rząd włoski przedłożył Izbie deputowanych projekt do ustawy, według którego mają być utworzone 24 nowe baterie dział, 12 szwadronów jazdy i 6 pułków wojsk inżynierskich. Oprócz wielkiej tej sumy, jaka będzie potrzebna na sformowanie tych nowych oddziałów wojska, domaga się rząd uchwalenia kredytu w sumie 240 milionów na obronę krajową. Zgad mają wzięć Włochy te kolosalne sumy — oto sięgają po cudzą własność i obdzierają z majątku Propagandy.

O tym zbrojeniu się Włoch dowiaduje się właśnie świat w chwili, w której niemiecka mowa tronowa, wygłoszona wczoraj przy otwarciu parlamentu niemieckiego, wyrusza nadzieję, nieledwie pewność utrzymania pokoju europejskiego. Odnosny ustęp mowy tronowej brzmi: „Stósunki państwa do zagranicy są dla Jego Cesarzkiej Mości cesarza Niemiec powodem w: wysokiego zadowolenia, mianowicie ze względu na te wszystkie obawy i przewidywania, jakie wygłaszano po nowym utworzeniu państwa niemieckiego co do jego pokojowej przyszłości polityki. Wspólne pokojowe usposobienie, jakie ożywia sąsiednie nam i zaprzyjaźnione mocarstwa, utwierdza pomiędzy nami a nimi tę solidarność, która utrzymanie pokoju po-

zwala uważać — o ile to człowiek przewidzieć może — za zabezpieczone nie tylko w Niemczech. Utwierdzenie odziedziczonej przyjaźni, jaka Niemcy i ich książąt łączy ze sąsiednimi dworami cesarskimi, jako też przyjęcie, jakiego doznał cesarz niemiecki w zastępstwie Jego Cesarzkiej Mości cesarza Niemiec we Włoszech i Hiszpanii — dowodzą, że powagę Niemiec za granicą otacza zaufanie książąt i narodów do polityki niemieckiej“. Jego Cesarzowska Mość liczy na to, że przy pomocy Bożej zdoła utrzymać to zaufanie i pokój dla Niemiec. — Mowa tronowa kładzie, jak widać, główny nacisk na przyjaźnię, jaka łączy Niemcy z dwoma sąsiednimi dworami cesarskimi. Przyćsk ten ma być widocznie odpowiedzią dla tych, co zbliżenie Rosji do Niemiec uważając za nową kombinację polityczną, stawiając dla monarchii austriackiej niezbyt pomyślny horoskop z tej przyjaźni rosyjsko-niemieckiej. Jak wszystkie mowy od tronu, tak i niemiecka, zapewniają zawsze o przyjaznych stósunkach pomiędzy państwami i wynurzają nadzieję utrzymania pokoju. W tronowej mowie niemieckiej ta nadzieja utrzymania pokoju jest warunkowo niejako wyrzeczona; przynajmniej ona, że wypadki są częstokroć silniejszemi od wszelkich obliczeń ludzkich. Polityka niemiecka pozostawia sobie otwartą furtkę. Przymierze Niemiec z Austrią i Włochami miało utrzymać ten pokój europejski, po cóż więc wciąga się do tej ligi Rosya, po cóż Włochy nowe formują pułki jazdy, baterie dział i żądają aż 240 milionów na obronę krajową? To jest zagadka, którą nie tak trudno było rozwiązać. Materiału palnego nie brak i słusznie też niemiecka mowa tronowa zaznacza, że ludzki rozum wszystkiego obliczyć nie zdoła.

Sama kwestya egipska i sudańska dość jest groźna, iżby zbyt różowe mogła budzić nadzieje. Europa nie dała dotąd aprobaty swęj na zabór Egiptu przez Anglię. Widzą do dzisiejsi władcy angielscy i zapewniają, że W. Brytania nie myśli potargać międzynarodowych traktatów. Na wczorajszym posiedzeniu angielskiej Izby wyższej zaręczał minister Granville w odpowiedzi swęj na odnośną interpelację lorda Bury, że rząd nie myśli ani anektować Egiptu, ani go na zawsze okupować; byłoby to jednak zdradą, jakiby się Anglia dopuściła względem Egiptu, gdyby miała przedjąć wojska swe wycofać, zanimby przywróciła tam porządek i stały rząd. Minister spraw zagranicznych odczytał na témże posiedzeniu telegram, donoszący, że sprzyjające jenerałowi Gordonowi plemiona pobili na głowę 1000 powstańców, którzy z El-Obeid wyruszyli przeciw Chartumowi. — Rząd angielski postanowił działać energicznie. Minister wojny, żądając w wczorajszym posiedzeniu Izby niższej kredytu dodatkowego w sumie 370 900 funtów szterlingów na wyprawę do Tokaru, oświadczył, że siły zbrojne Osmana Digma, jeżeli dobrowolnie nie odstąpią od Suakimu i nie rozejdą się do domu, muszą być konieczne pobite. Rząd — jak mówił w końcu Hartington — zgodził się na propozycję jenerała Grahama i admirała Hewetta, ażeby, jeżeli tego będzie potrzeba, wyruszyli z całą armią przeciw Osmanowi Digma. Pozycejom angielskim nie zagraża mahdi, dla tego też rząd nie pragnie jego zniszczenia i chce jedynie zabezpieczyć swe stanowisko na morzu Czerwonym. — Jak widzimy, żywi dotąd gabinet Gladstona nadzieję poróżnienia fałszywego proroka z jego wojskowymi naczelnikami.

Z innych bieżących spraw politycznych zapisujemy, że na dniu wczorajszym wysłał serbski minister spraw zagranicznych do mocarstw europejskich notę okólną, w której wyjaśnia powody ostatniej kryzysu ministerjalnej i przyrzeka, że i nadal utrzymywać będzie przyjaźnię stósunki z innymi państwami. — W dniu onegdajszym obchodziła Serbia uroczystość rocznicę wyniesienia swego do godności królestwa. Po nabożeństwie w kościele katedralnym miała miejsce w zamku królewskim recepcja, podczas której składali parze królewskiej życzenia do stojnicy duchowni, ciało dyplomatyczne, ministrowie i naczelnicy władz cywilnych i wojskowych. Król Milan zaszczylił metropolitę Mraowicza wspaniałym listem. Wieczorem urządzone świetną iluminacją.

Bolesna wiadomość.

Czytelnicy nasi wyrozumieją, że w kwestyach, tak blisko obchodzących Jego Eminencyę księdza Kardynała Prymasa Ledóchowskiego, jakie się obecnie toczą, względy dyplomatyczne i osobiste nie pozwalają temu dostojnemu księciu Kościoła wychodzić po za stanowisko wyjękująco-bierne, mianowicie od chwili, w której wierny swym przekonaniom i duchowi poświęcenia, jakimi się zawsze jako Biskup kierował, w ręce Ojca św. złożył gotowość poświęcenia swęj osoby dla dobra Kościoła.

W takim położeniu rzeczy niepodobna też spodziewać się, iżby ze sfer bliższych Jego Eminencyi dochodzić mogły jakie bliższe szczegóły w sprawie, która niezawodnie rozgrywa się dzisiaj między Berlinem a Rzymem, i dla tego też skazanani jesteśmy na powtarzanie informacji innych pism, na których dobrą wolą liczyć możemy.

I tak w dzisiejszej „Germanii“ znajdujemy bez wszelkich uwag powtórzoną korespondencyę rzymską, którą tutaj w całej osnowie przytaczamy. Korespondent pisze pod dniem 3 marca:

Podana równocześnie przedwczoraj przez „Moniteur“ i „Osservator“ wiadomość o zamianowaniu księdza Kardynała Ledóchowskiego sekretarzem memoriałów, zadziwiła nawet w tych kołach, które zresztą dobrze są powiadomione o wszystkich fazach kościelno-politycznych układów z Prusami.

Zapewniają mnie, że Ojciec św. dopiero weszły piątek zamiar ten objawił i że przez to chciał pokazać rządowi pruskiemu, jak bardzo gotów jest ustąpić w poznańskich kwestyach osobistę, jeżeli z drugiej strony rząd uwzględni jego żądanie co do wychowania młodzieży duchownej.

Sekretarz memoriałów należy do tak zw. Cardinali Palatini, w których skład wchodzi oprócz niego 1) Kardynał Prodaturus, 2) Kardynał sekretarz stanu, 3) Kardynał sekretarz Breviów; ewentualnie należy do nich także krewny papieski, jeżeli się pomiędzy Kardynałami znajduje; stanowią oni najbliższą „rodzinę papieską“.

Jako Kardynał sekretarz memoriałów ma księdz Arcybiskup Ledóchowski obowiązek rezydowania przy Kurii — ponieważ jednakże ten nowy urząd swój kądziel chwili złożył może, przeto pozostaje Arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim i mógłby urząd sekretarza memoriałów złożyć, gdyby się okazała możność powrotu na dawniejsze biskupstwo.

Gdyby jednakże rząd pruski w najbliższym czasie zgodził się na zatwierdzenie kwesty wychowania młodzieży duchownej w sposób, jakiego sobie Ojciec św. życzy — wtedy przyjąłby Ojciec św. na najbliższym konsystorzu rezygnacyę Kardynała Ledóchowskiego i zamianowałby go suburbikarnym Biskupem Palestryny.

Korespondent „Monde“ donosi z Rzymu pod dniem 2 marca:

Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że Jego Em. Kardynał Ledóchowski wezwany zostanie, aby wybrał jedno z wakujących biskupstw suburbikarnych (Palestrya i św. Sabiny — a może i Albano) — a fakt ten w związku z nominacją jego na godność sekretarza memoriałów wskazywałoby na to, że Stolica św. pragnie uczcić znakomite usługi Kardynała Ledóchowskiego i dać zarazem dowód gotowości do ustępstw względem Prus, ułatwiają przez zamianowanie nowego Arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego zawarcie pokoju religijnego. Sam akt tej gotowości do ustępstw, na który Ojciec św. nie chciał się zgodzić przed otrzymaniem świętych zapewnień potrzebnej naprawy złości, jest widocznym dowodem, że te zapewnienia zostały dane w sposób zadowolający po wizycie cesarzewicza w Watykanie, i że zapewnienia te niebawem uzupełnione zostaną.

Tak brzmia dosłownie wiadomości „Germanii“, i „Monda“, za które wprawdzie nie bierzemy odpowiedzialności, które jednakże słusznie nazwalibyśmy na czele bolesnemi i przykreimi, bo otwierającymi widoki, które boleśnie odbiją się na naszej archidiecezyi, i smutno tylko mogą mieć następstwa.

Gdyby wiadomość „Ger.“ i „Monda“ miała się okazać prawdziwą, wtedy najprzód uderzyłaby każdego okoliczność, że podczas uderzenia wszyscy trzej niemieccy Biskupi, dotknięci wyrokiem trybunału dla spraw kościelnych, wrócili lub wrócą do swych dyecezyi (bo że ksiądz Melchers powróci do Kolonii, to nie ulega wątpliwości) — dla czego ksiądz Kardynał Ledóchowski sam jeden ma paść ofiarą? Przecież zasady i stanowisko kościelne, które Biskupom katolickim nie pozwoliły się godzić na ustawy majowe — były te same w Poznaniu, co w Limburgu, Monasterze i Kolonii — wszakże wydawane w sprawie tych ustaw okólniki nosiły podpisy wszystkich Biskupów, których dyecezye niemi dotknięte były?

Czy dla tego, że Pan Bóg uczynił księdza Kardynała Arcybiskupem Pasterzem dyecezyi polskiej, ma tenże Arcybiskup wyjątkowego doznawać traktowania?

Czy ohydne i niegodne podszezwania prasy niemieckiej, która księdzu Arcybiskupowi podsuwała tendencyjnie najgorsze względem rządu pruskiego zamiary, mogła do tyle zamglić wzrok osób decydujących, że podszezwaniom tym uwierzyły?

Byłoby najprzód wielką i niesłychaną krzywdą osobistą Jego Eminencyi, gdyby wiadomość „Germanii“ się sprawdziła i gdyby rząd pruski zmusił Stolicę św. do przyjęcia rezygnacyi naszego Arcypasterza.

Z drugiej wszelako strony niemiecką krzywdę wyrządzony naszym archidiecezjom, gdyby rozerwano węzeł, łączący je od lat blisko 20 z duchownym swym Zwierzchnikiem.

Dziesięć lat rządów sprawowanych wśród trudnych nadzwyczaj okoliczności, — drugi dziesięć spędzony w więzieniu i na wygnaniu, jak z jednej strony dały dostojnemu Arcypasterzowi mo-

żność poznania swych owieczek, wniknięcia w ich potrzeby, zrozumienia stron słabych i dobrych — tak z drugiej nauczyły zwolna wszystkich wiernych kochać, cenić i szanować swego Zwierzchnika i Pasterza. „Znam owce swoje i znają mnie moje“ — mógł słusznie powiedzieć ksiądz Arcybiskup, kiedy ze słuszną apostołską dumą oświadczył, że nie jest najemnikiem, który owce swoje opuszcza w chwili niebezpieczeństwa, lecz Pasterzem, który za nie życie daje z gotowością!

Nie biorąc przeto wcale odpowiedzialności za to, co pisze korespondent rzymski do „Germanii“ i do „Monda“ ufając w całej pełni mądrości Stolicy św. i życzliwości, jaką nas Leon XIII zaszczyca, nie możemy się oprzeć bolesnemu uczuciu, jakim nas kombinacye powyższe przejmują.

W chwili tak ważnej dla naszych archidiecezyi wszyscy wierni zdwojonemi siłami błagać będą Pana Zastępów, aby nie rozrywał węzła, którym Kościół św. Wojciecha złączył z Arcypasterzem naszym, a kiedy nam z góry zapowiedziano, że prośby nasze zamiesione do rządu żadnego skutku nie odniosły — pozostaje nam tylko prosba do Tego — który jest wyższy nad ministrów — i zapewnienie Jego Eminencyi o najżywszych uczuciach miłości i synowskiego przywiązania, jakim wszyscy dyecezyjanie do Niego są przejęci.

Szósta rocznica.

Dnia 3 marca obchodził Ojciec św. Leon XIII szóstą rocznicę koronacyi, a dnia 2 marca przypadała 74 rocznica jego urodzin (2 marca 1810 r.) i dla tego to św. Kolegium kardynałów już 2 b. m. udało się do Papięza, aby mu przez usta dziekana swego, Kardynała di Pietro, złożyć hołdy i życzenia. W niedzielę odbyło się w kaplicy Sykstyńskiej wśród wielkiego udziału wiernych tak z Rzymu jak i z zagranicy uroczyste nabożeństwo, w którym Ojciec św. uczestniczył, otoczony gronem Kardynałów, Patryarchów, Biskupów, Prałatów, arystokracji rzymskiej i dworu swegojo.

W sześciu latach panowania rozwinął Leon XIII nadzwyczajną ożywność we wszystkich kierunkach życia kościelnego, społecznego, naukowego, politycznego — jak to niedawno z powodu powracającej rocznicy Jego wyboru mieliśmy sposobność wykazać. Charakterystycznym znamięm Jego programu zdaje się być głównie dążność do szerzenia zdrowych, jasnych i nieomylnych zasad nauki Kościoła, — a jak słusznie powiedział Guizot, „l'exposition des mâles et viriles doctrines est la meilleure defense de l'ordre et de la verité“ — wykład silnej i mężkiej nauki jest najlepszą obroną porządku i prawdy.

Co do Słowian, którymi Leon XIII tak gorliwie się zajmuje — powiedział niegdyś Renan, że jeśli Kościół zrozumie instynkta i aspiracye Słowian, będzie miał kiedyś najpiękniejsze pole działania między narodami słowiańskimi.

Niemalęj jednakże boleści i strapienia doznaje Papięza na widok tego, co się dzieje w Kościele w wielu krajach europejskich, a mianowicie w samym Rzymie. Ostatnia napaść na św. kongregacyę Propagandy zraniła dotkliwie Jego serce — dla tego też skorzystał ze sposobności, aby w przemowie swęj do św. Kolegium kardynałowskiego tę sprawę poruszyć.

Po zwykłym wstępie i podziękowaniu, tak mówił Leon XIII:

„Kościół Chrystusa patrzeć musi nieustannie na to, jak boskie jego posłannictwo narażone jest ciągle na różnace z duim każdym trudności wszelkiego rodzaju. — Atoli napaści, jakich doznaje tutaj w Rzymie, są tém oplaakasz, że go dotykają w centrum żywotności i że zmierzają do tego, aby uniemożliwić działalność najwyższej jego głowy. Dla tego też gorzkiej doznałszy przykrości, widząc jak surowy wyrok padł na instytucyę, będącą chlubą Kościoła, rzymskiego Papieżta i samejże Italii.

Mam tu na myśli Propagandę. Trudno wypowiedzieć, jak bardzo przez ten wyrok pogorszyły się stósunki tej instytucy, raz dla tego, iż kapitały jej zostały oddane na łaskę niepewnych i niestabilnych zmian renty publicznej, — powtóre zaś dla tego, że nie wolno jej dysponować swęm mieniem nawet w razach gwałtownej potrzeby, ani też zwiększać go przez przyjmowanie nowych legatów, bez wmięszania się obecnej władzy.

Propaganda jest instytucyą wyższą i z samęj swęj natury zupełnie niezależną od władzy świeckiej. Założyli ją rzymscy Papieże na mocy najwyższej władzy jaką są wyposażeni, — a przeznaczaniem jej jest szerzenie i zachowanie wiary św. w różnych częściach kuli ziemskiej, celem spełnienia wielkiego posłannictwa Kościoła, którym jest zbawienie wszechświata. W tym to celu zlat Papieże rzymscy na tę instytucyę tak wielką część swęj władzy najwyższej, i z jęj też pomocą docierają aż do najodleglejszych ludów, niosąc im dobrodziejstwa zbawienia. Niezliczone ludy w Afryce, Azji, obu Amerykach i w Oceanii, a nawet w Europie zawiędzają tej instytucy światło prawdziwej wiary i prawdziwą cywilizacyę, jaka z niej wypływa.

Wysoki ten cel i zadanie swoje spełnić mogła Propaganda jedynie przez to, że Papież uposażył ją obfitymi środkami i hojnymi darami i że przykładem i słowem zachęcał cały katolicyzm, ażeby czynił też tak samo.

Nie przeto dziwnego, że nawet wrogowie Kościoła nie skąpili tej instytucji należnego uznania, że własność jej szanowali nawet rząd francuzki, że władca, który dźwierzł wówczas w ręku losy Europy, chwalił i protegował św. Kongregacją Propagandy. W tak jasnych warunkach widoczna jest rzeczą, że wszelki zamach zmierzający do tego, aby tę instytucję ujarzmić i podać pod obcą władzę, jest równocześnie zamachem na wolność najwyższego Zwierzchnika Kościoła i jest przeszkodą w wykonywaniu jego apostołskiego urzędu.

Z tych to nadzwyczaj ważnych względów uważamy za Nasz obowiązek podnieść głos i obwieścić wszystkim katolikom, którzy w tej sprawie są interesowani z tytułu tytułów, tę nową zniwagę wyrządzoną Stolicy Apostolskiej.

Tymczasem uczynimy co będziemy mogli, aby uczynić zadość administracyjnym wymaganiom tej obszernej i tak ważnej instytucji. Atoli im wyżej trudności dla Nas się zwiększają, im więcej położenie Nasze staje się przykrem, tym więcej też posługujemy się pomocą św. Kolegium, a od wiernych całego świata pomocy modlitwy, czynu i wspaniałomyślności. W tym też celu pragniemy, księżo Kardynale, aby życzenia Twoje jak najobficiej się ziszczyły, to jest, aby na przekór usiłowaniam naszym nieprzyjaciół nie brakło Stolicy św. nigdy potrzebnych środków do szerzenia światła Ewangelii i prac apostołskich.

Benedictio etc.

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 6 marca.

Izba reprezentantów Rzeszy niemieckiej rozpoczęła z dniem wczorajszym tegoroczną sesję swoją solennym nabożeństwem, dla protestanckich członków w tymie, gdzie pastor nadworny Schrader w obszernym przemówieniu wskazał na zaszczytne powołanie obrońców narodu na arenie politycznej.

Na sali posiedzeń zasiadł na krzesło prezydyjale p. Levetzow, jako marszałek ubiegłej sesji, i powołał do piątku posłów hr. Kleista, Eisoldta, Holzmannia i dr. Porscha.

Przy stole rady związkowej zajęli miejsca minister Boetticher, saski pełnomocnik Nostitz i pełnomocnik badeński, baron Marschal.

Przedłożono już Izbie następujące projekta do ustaw: o zabezpieczeniu robotników okaleczonych, o zawartości czystego metalu w wyrobach złotych i srebrnych, pogład na wydatki Rzeszy i rozmaieta rachunki.

Kanceler niemiecki zawiadomia Izbę, że poseł Richter z Muelraeditz, skazany za obrazę majestatu wyrokiem sądowym na kilkumiesięczne więzienie, utracił mandat. Skutkiem tego nakazano już nowe wybory w 4 okręgu lignickim.

Posłów obecnych było na pierwszym tym posiedzeniu 235.

Następne posiedzenie w piątek o godzinie 2. Wybór marszałka.

* * *

W komisji szkolnej Izby sejmowej obradowano wczoraj nad petycjami, z których jedne za, drugie przeciw przywróceniu charakteru wyznaniowego szkołom w gminie Merscheid się odwołują. Ze sprawozdania referenta pokazują się, że dotychczas zamieniono tam dwie szkoły symultanne na wyznaniowe. Komisya, nie mając pod ręką dostatecznego materiału do zbadania sprawy, postanowiła tymczasowo odłożyć petycję.

Komisya, zajmująca się sprawami podatkowymi, uchwaliła wczoraj, żeby stowarzyszenia konsumpcyjne pod każdym warunkiem pociągano do opłaty podatków komunalnych. Poseł Metzner przekonał komisję, że stowarzyszenia tego rodzaju utrudniają niesłychanie rozwój prywatnego przemysłu.

KORESPONDENCCY KORYERA POZNANSKIEGO.

Lwów, 5 marca.

(Z posiedzenia delegatów Kółek rolniczych. — Jeszcze z seminarium rolniczego. — Sp. ks. Julian Sembratowicz i dr. Ambroży Janowski.)

(a) Na wspólniej uczcie, daniej w pierwszym dniu w sali kasyna mieszczńskiego na cześć przybyłych delegatów i członków Kółek rolniczych, wznoszono bardzo serdeczne toasty, między innymi pp. dr. Roszkowski na pomysłny rozwój Kółek; ks. A. Sapieha na cześć duchowieństwa; p. Podlewski na pomysłność nauczycieli i p. B. Augustynowicza; Najprzew. Arcybiskup ks. Issakowicz pobożogłosił rozpoczętemu dziełu, czem wiele rozczulił zebranych włościan, którzy w uniesieniu podawali do ks. Arcybiskupa i ręce mu całowali. Z pomiędzy włościan przemawiał Maślanka na temat: „Hej ramie do ramienia,“ a Skwarek na temat: „Z polską szlachtą, polski lud.“ Po odświadczeniu „Mnobaża lita“ udali się delegaci na drugie posiedzenie, na którym włościanin Antoni Kędra z Taraczówki miał wykład o nawozie stajennym, a F. Leszczyński z Potoka miał wykład o kwasie siarczanym, jako nawozie. — Po każdej rozprawie wywiązała się dłuższa dysputa, w której i włościanie udział brali. Wniosek, ażeby się centralny zarząd wystarał u rządu o potrzebny fundusz na utrzymanie Patrona Kółek rolniczych, przyjęto bez dyskusji jednogłośnie.

Dziś z rana przed rozpoczęciem trzeciego posiedzenia, zwiadili delegaci muzea tutejsze i osobliwości. Przewodniczył im w tej wędrówce członkowie komitetu obywatelskiego.

W uzupełnieniu wiadomości o załatwieniu zajścia w seminarium ruskim dodać winniemy kilka szczegółów. Wydaleni alumni, jak pisałem, udali się w sobotę 1 marca do namiestnika oraz wysłali deputacją do ks. Biskupa Sembratowicza. Ostatni deputacyi nie przyjął, oświadczając, że sprawa ta domowa seminarium i tylko w murach tegoż powinna być załatwiona. P. namiestnik przyjął wprawdzie deputację, ale zwrócił jej uwagę na to, że sprawa ta należy do zakresu domowej dyscypliny seminarium, do której władza świecka mięszać się nie może. Alumni prosili z razu o pozwolenie wspólnego podania, lecz gdy się na to nie zgodzono, każdy wniósł podanie od siebie. Po naradzie w poniedziałek wydaleni zostali ponownie przyjęci. W dłuższej do serca płynącej przemowie zwrócił się ks. Biskup

Sembratowicz do nowoprzyjętych, wskazując im na nierozważny krok, jaki uczynili.

W Czerniowcach zmarł znany tu we Lwowie ks. kanonik Sembratowicz, b. proboszcz gr.-kat. tutejszej parafii św. Piotra i Pawła na Łyczakowie, oraz podczas swego pobytu we Lwowie długoletni członek rady miejskiej. Zmarły odznaczał się zaletami kapłańskimi i obywatelskimi, które mu zjednały powszechny szacunek. Przed kilku laty przeniósł się na probostwo gr.-kat. do Czerniowców. — Równocześnie prawie zmarł w Rzymie jeden z wybitniejszych członków starszej partji ruskiej dr. Ambroży Janowski, b. inspektor gimnazjów i szkół realnych a ostatecznie dyrektor tutejszego gimnazjum niemieckiego. Wybierany do ciał parlamentarnych, głosił zawsze w radzie państwa z centralistami, a w sejmie krajowym należał do zwolenników ruskiej opozycji. Pomimo to, był to człowiek nieskazitelnej prawości i łagodnego charakteru.

Berlin, 6 marca.

(Mowa od tronu. — Nowe stronnictwo a centrum. — Gossler. Arcybiskup koloński. — Niespodzianka.)

Mowa od tronu, którą minister Boetticher w imieniu cesarza otworzył parlament, wymienia — oprócz zwykłego ustępu o pokojowym stanie polityki zewnętrznej — tylko projekta do ustaw, o których niejednokrotnie prasa się rozpisywała. Ustawa o zabezpieczeniu okaleczonych robotników, którą teraz, jak wiadomo, po raz trzeci zmieniono, została dziś posiom wręczona; wkrótce rozdane jeszcze będą: ustawa o towarzystwach akcyjnych, jako też nieukończona jeszcze projekta do ustaw, dotyczących pensji dla oficerów, urzędników cesarstwa i pozostałych po zmarłych członkach armii lądowej i marynarki. Czy wnioski te zmienione zostały stósownie do życzeń, objawionych przez parlament? nie podaje mowa tronu.

Obok mniejszych projektów do ustaw wspomina mowa od tronu jeszcze o projekcie przedłożenia ustawy o socyalistach, której ostatni termin kończy się z dniem 30 września rb.

Wszystkie te prace zdolne są zatrudnić parlament prawie do połowy pory letowej, o tyle więcej, że parlament razem z sejmem pruskim się spotyka, a jeden drugiemu w ten sposób przeszkadza; niedogodność, która łatwo mogła być usunięta, gdyby sejm o cztery tygodnie rychlej został był zwolony. Ze się to nie stało, możnaby przypuścić mysl, iż było intencją rządu dać uczuć w ten sposób reprezentantom kraju „dobrodziejstwo“ dwuletnich etatowych okresów.

Nowo złane w tych dniach stronnictwo pod nazwą wolnościowego stronnictwa niemieckiego liczyć będzie 110 członków i przewyższy tym sposobem dotychczas najliczniejsze stronnictwo w parlamencie, tj. centrum, o 4 członków. Cy stronnictwo to będzie także dążyło do krzesła prezydyjalnego, pokaże się to dopiero przy wyborze marszałka. Wybór ten nastąpi jutro, albowiem parlament obliczywszy obecnych członków, uznał się za zdolny do uchwały.

Dziś oświadcza nareszcie „Nordd. Allg. Ztg.“ że pogłoski, krążące o ustąpieniu ministra wyznań, były i są bezpodstawne; oświadczenie to nie zbija jednakowoż mniemania, że pomiędzy ks. kancelerzem a panem Gosslerem zaszła różnica zdań, która jednakowoż nagie uściłcha.

O powrocie Arcybiskupa kolońskiego żadnej nie ma wieści; natomiast słyszymy, że wkrótce ma być stawiony w sejmie nowy wniosek kościelno-polityczny. Zdaje się, że ks. Bismarck nową przygotowuje niespodziankę, lecz nikt nie wie jaką. Leży to już w naturze niespodzianek, że ich nikt naprzód nie przeczuwa. Chęci odgadnięcia zamiarów ks. Bismarcka są prawie niepodobne; przecież nawet sam minister stanu nie jest wtajemniczony w plany ks. Bismarcka, a ten znow nie raz we własnych planach niespodzianek zmienia swe zdania.

Wiedeń, 5 marca.

(Socyalisci. — Indemnizacya w Galicyi.)

(22) Uwzięcie prezesa berneńskiego stowarzyszenia „Freiheit“, silarza Kennela, niezawodnie pozostaje w związku z rewizjami, dokonanymi w Peszcie i Zagrzebiu, które dostarczyły policji dowodów, że ruch socyalistyczny w Austrii pozostaje w ścisłym związku z uczelnikami anarchicznymi, przebywającymi w Szwajcaryi. Jak wiadomo, Stelmacher (morderca agenta Błocha), przybył do Wiednia z Berna, tak samo świeżo przytrzymany Kammerer przebywał w Szwajcaryi. Jeżeli niektóre półrządowe dzienniki tutejsze, jak zwłaszcza stara „Presse“, domagają się międzynarodowych układow przeciwko anarchizmowi, to wprawdzie zgadzałyby się do zupełnie z przywróceniem sojuszu trojeckiego. Wszelako fakt, że rząd berneński uwięził Kennela, właśnie dowodzi z byteczności środków międzynarodowych. Ostatecznie nie mielibyśmy nie przeciwko takim środkom, gdyby tylko można w sposób autentyczny oznaczyć, gdzie się zaczyna anarchia i socyalizm, a gdzie kończy opozycja dozwolona? I tak na raz po raz wystawiają jako anarchistów, czerwonych albo białych, — ale anarchistów względem słynnego traktatu z sierpnia roku 1772! Niedawno temu organ żelaznego kancelera oskarżał „zjednoczoną lewicę“ o anty-dynastyczne i republikańskie zamysły, co tutaj wszystkich, co znają trochę p. Szmerlinga, księcia Auersperga, dr. Herbst, barona Chlumeckiego itd., musiało wiele rozśmieszyć, jednakże może się też stać w danym razie bardzo niebezpiecznym, gdyby się rozpoczęła na nowo stara gonitwa za — demagogami!

Pan Zeithamer ogłasza sprawozdanie swe o propozycjach rządowych, dotyczących funduszu indemnizacyjnego Galicyi. Sprawozdawca bardzo dokładnie wykazuje, że istotnie rząd darował chłopom galicyjskim grunta i obiecał umorzyć koszt za skarbu państwowego. Kwestya prawna jest więc zupełnie jasna. Pomimo tego podobno p. Lienbacher zamierza i w wydziale budżetowym w pełnej Izbie przemawiać przeciwko wnioskowi rządowemu.

Rozprawy nad budżetem rozpoczyna się pono na piątkowym posiedzeniu.

NIEMCY.

* Berlin, 6 marca. Wczoraj już podaliśmy w streszczeniu, jak się dziś pokazuje bardzo niedokładnym, wiadomości telegraficznej, przesłanej z Rzymu do „Koeln. Ztg.“ o mianowaniu ks. Kardynała Prymasa Ledóchowskiego Segretario dei Memoriali. Przytykliśmy zresztą już do tego, że urzędowe biuro Wolfa z zasady zamilało najważniejsze często ustępy telegraficznych doniesień, skoro się nie zgadzają z wolą i zapatrywaniami chwilowemi pewnych sfer dyplomatycznych. Telegram „Koeln. Ztg.“ brzmi dosłownie:

„Zamianowanie ks. Kardynała Ledóchowskiego Segretario dei Memoriali przyjąć można jako zapowiedź ustąpienia jego z arcybiskupiej stolicy gnieźnieńsko-poznańskiej i zniewoli go prawdopodobnie do opuszczenia Watykanu, choć tego konieczna potrzeba nie wymaga, ponieważ nowy urząd, jaki ks. Kardynał obejmuje, jest urzędem dworskim. Postanowienie to Kurji rzymskiej, które w sferach prałatów przykre wywołało wrazenie, przyjąć można jako skutek stanowczego wystąpienia Prus. Kurya nie mogła dotychczas rzeczywicie pozbęd się w zręczny sposób owego „męczennika“, którego obecność w Watykanie od dawna już była niewygodna. Prusy odczekają teraz jeszcze załatwienia sprawy księdza Arcybiskupa Melchorsa.“

„Nat. Ztg.“ która powyższą wiadomość także powtórzyła, szczegółniejszy przycisł kładzie na ostatnie zdanie, podkreślone przez nas i od siebie dodaje taką uwagę: „A zatem Prusy nie postarają się o załatwienie tej sprawy, odwołując ks. Arcybiskupa Melchorsa do Kolonii, lecz odczekają, czy Kurya usunie kamień ten obrazę z drogi, prowadzącej do zgody.“ Wiedeńska „Pol. Cor.“ pisze w tej samej sprawie: „Doniosłości faktu zamianowania ks. Kardynała Ledóchowskiego Segretario dei Memoriali nie potrzeba osobno wykazywać, ulatwi ona znacznie rozwiązanie kwestyi kościelno-politycznych w Prusiech, ponieważ ks. Kardynał Ledóchowski nie może oczywiście równocześnie piastować urzędu sekretarza dei Memoriali i Arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego.“

— W sprawie połączenia liberalnych stronnictw secesjonistów i postępcóww pisze Nordd. Allg. Ztg.:

„Trasę ogłoszonego programu później rozberzemy; w każdym razie miłym i korzystnym dla nas jest, że nareszcie jasno i dowodnie się pokazuje, że secesyoniści i postępcowcy tworzą dwa równe sobie i identyczne stronnictwa, co zresztą zawsze twierdziłmy. Przywódcą sprzymierzonych postępców — nazwę tę zapewne zatrzyma nowe stronnictwo — będzie, jak „National Ztg.“ donosi, p. Stauffenberg. „National Ztg.“ dodaje zresztą z pewnym zadowoleniem, że stronnictwo to liczyć będzie 110 członków, zatem będzie najsilniejszym w parlamencie.“

„Berl. Polit. Nechr.“ sądzi, że sprawa Laskera przyspieszyła katastrofę, której od dawna można było się spodziewać, znając osobę i stósunki w jednym i drugim stronnictwie. Wybór pana Stauffenberga przywódcą złączonych stronnictw liberalnych byłby, zdaniem organu półrządowego, bardzo szczęśliwym i wróżyłby im dobre powodzenie i rozwój, któregooby pod rządami Haenela nie doczekali.

— „National Ztg.“ ogłasza teraz tenor listu, który liberalne stowarzyszenie wystósowało do waszyngtonskiej Izby reprezentantów amerykańskich w sprawie Laskera. List datowany j z dnia 27 stycznia, brzmi:

„Niżej podpisany zarząd stowarzyszenia liberalnego ma zaszczyt w imieniu zebranych dziś ze wszystkich okolic Niemiec członków swych gorącą złożyć podziękę wysokiej Izbie reprezentantów w Waszyngtonie za uchwale powziętą celem uczczenia pamięci zmarłego Laskera, przywódcy i przyjaciela członków stowarzyszenia liberalnego.“

— Z Rzymu piszą do „Kreuz Ztg.“: Książę Leopold bawarski, bawiący wraz z małżonką swoją w Rzymie, ożywione utrzymuje stósunki z dworem kwirynałskim. Wzajemne wizyty codziennie się powtarzają. Korespondent „Kreuzztg.“ dodaje, że fakt ten najlepszym jest dowodem na to, że niezasadzone były wieści, kolportowane przez pewne dzienniki, jakoby książę Leopold nie był przyjął gościnę u króla Humberta i skutkiem tego nastąpiło nieporozumienie pomiędzy księciem bawarskim, a królem włoskim. Książę Leopold nie zamieszkał w Kwirynale jedynie dla tego, żeby jak najściślej zachować incognito.

— „Post“ pisze: „Przed niedawnym czasem rozpisywały się dzienniki o obniżeniu kompetencji rzeczników sądowych i o projekcie, który w tej sprawie parlamentowi niemieckiemu przedłożony zostanie. Obniżenie kompetencji adwokackich może jednak dopiero nastąpić: skoro koszt procesowy także obniżony zostanie. Sprawą tą zajęła się już na serjo komisya administracyi sądownictwa i skarbu. Nowela z roku 1881 już w części obniżyła koszty sądowe i teraz zachodzi tylko pytanie, czy znaczniejsze obniżenie tychże będzie na czasie. W każdym razie trzeba by niedobór ztąd powstały w inny sposób pokryć.“

— Dr. M. Hirsch zamierza, jak „Berl. Tageblatt“ donosi, stworzyć ustawę o kasach chorych robotników nabrała mocy obowiązującej dopiero 1 grudnia b. r., ponieważ do tego czasu nie będzie można wszystkich prac przedwstępnych wykończyć. „B. Tageblatt“ dodaje jednak, że rząd rzeszy i konserwatywno-„kterykalna“ większość w parlamencie nie zgodzi się na wniosek Hirscha.

— Redaktor politycznego działu „Ber. Tageblatt“, dr. Paweł Schedlich, stawał w ubiegłym poniedziałek przed Izbą karną berlińskiego sądu ziemianckiego, oskarżony o obrazę ministra oświaty. Obrazy karygodnej dopatrzyła się prekuratorka w znany artykuł, wyjętym z „Rhein. Westf. Schultztg.“ donoszącym, że dozory i inspektorzy szkółni zdawać znów odąd będą szczegółowe sprawozdanie o zachowaniu się nauczycieli wedle z góry przepisanego szematu, który pomiędzy innymi takie zawierać będzie pytania: Jak się ubiera nauczyciel? Jak i na kogo glosuje? i tam dalej. „Berliner Tageblatt“ od siebie dodał niektóre uwagi krytyczne. Ponieważ p. minister oświaty o zaprowadzeniu podobnej procedury nie nie wiedział, dopatrzył się w artykule owym obrazę swój osoby i wniósł o ukaranie autora resp. redaktora. Obżalowany odparł zarzut zły woli i dowodził, że powtarzając ów artykuł za piśmie fachowym, ani pomyślał o ministrze oświaty. Sąd skazał obżalowanego nie za obrazę ministra lecz władz podrzędnych, na zapłacenie kary w ilości 500 marek ewent. na 50 dni więzienia. Sąd przyjął tu okoliczności łagodzące, ponieważ obżalowany zamieszkał w mieście i artykuł w dobrej wierze i jako redaktor liberalny był poniekąd uprawniony do skrytykowania rozporządzeń rządowych. — Redaktorom polskich dzienników nie przynajmniej podobno łagodzących okoliczności tego rodzaju.

— Pastor nadworny p. Stoeker zdał jako przewodniczący misyj berlińskiej na publicznym zebraniu sprawę z działania misji za rok 1883. Z referatu wyjmujemy następujące daty co ciekawsze. Duchownych protestanckich fungeje na przedmieściach Berlina 27; ludność tamże wynosi co najmniej 800,000 dusz. Minęły uroczystości Lutra, lecz funduszu po-

trzebnego na wybudowanie kościoła nowego nie zebrano dotychczas. W ciągu roku 1883 naliczono 57,000 wizyt duchownych, podczas kiedy w roku poprzednim było ich 65,000. Odwiedzano tu chorych, biednych i więźniów, którym pociechę duchowną niesiono. Na 100 dzieci, przyjmując chrest 90; ze stu małżeństw przyjmuje 68 błogosławieństwo kościelne. Najtrudniejszym obowiązkiem była opieka nad wypuszczonymi z więzień przestępcami. Corocznie opuszcza więzienie 50,000 skazańców, którzy następnie robotę szukają.

— W znaniej już sprawie kolportera pism peryodycznych, o której redakcyja „Nat. Ztg.“ z niezmiernym donosiła oburzeniem, ogłasza władza policyjna z Pirna w „Pirnaer Ztg.“ oświadczenie, z którego się pokazuje, że kolporter ów, nazwiskiem Gustaw Kugler, w biurze policyjnym zeznał, że nie zamierza weale wszystkich pism przedłożonych roznosić i sprzedawać. Skreślono więc skutkiem tego bez względu na treść i tendencyę, z katalogu przedłożonego wszystkie pisma, których Kugler do przejrzania nie podał.

— „Elbersfelder Ztg.“ donosi, że tkacz Karól Bachmann z Turynji, na którego padło podejrzenie, że spowodował dnia 4 września r. z. wybuch dynamitowy w pewnej restauracyi elberfeldzkiej, przyznał się do zbrodni. Skutkiem tego aresztowano także pewnego zecera i 2 robotników fabrycznych.

ROSYA.

* Z życia Neczajewa. W wychodzącym w Genewie „Obszcz. Dielo“ drukują się „Materiały do biografii Neczajewa“ przez L. T. i S. R. Zapiszkiem tym, chociaż częstokroć brzmią legendowo, należy przypisywać pewną wiarę, mianowicie, że niejednokrotnie stwierdzano ich prawdziwość podczas procesów nihilistycznych. Tak np. czytamy tam o ukartowanym zamachu na cara Aleksandra II i rodzinę carską w twierdzy petro-pawłowski. Plan ten powstał w głowie Neczajewa, który, pomimo że siedział w więzieniu, zdołał go przedłożyć komitetowi wykonawczemu.

Któż atoli był Neczajew? Był to skazany nihilista, który właściciel od dawna powinien był być na Sybirze, w rzeczywistości zaś trzymany był w twierdzy petro-pawłowski. Pomimo, że siedział w osobnej celi, udało mu się skomunikować się z współwięźniami poza murami twierdzy, co zresztą stwierdziły późniejsze procesa. Neczajew urodził się w r. 1845 w siole Homutowska, w gubernii wladymirskiej. W początkach zeszłego dziesiątka lat zastrzelił z powodów politycznych, jak wiadomo, na rozkaz komitetu wykonawczego studenta uniwersytetu moskiewskiego; tak przynajmniej głoszają jego stronnicy. Szwajcaryja, dokąd N. zbiegł, wydała go atoli zbiorom rosyjskim, uważając czyn przez Neczajewa popełniony jako zwyczajne morderstwo, za co go sąd okręgowy w Moskwie skazał na 20 lat katorgi w Sybirze. Później dopiero dowiedziono się, że władze nie wysłały Neczajewa na Sybir, lecz że go zamknięto w petro-pawłowski twierdzy. Tutaj ostatecznie zdołał się więzień postarać o dokładne wiadomości, co się dzieje w świecie nihilistycznym i powiął wyżej wspomniany plan.

W rocznicę śmierci członków rodziny carskiej zgromadzają się zwykle car, carowa wraz z krewnymi swymi w cerkwi twierdzy petro-pawłowski na panichidę. Neczajew proponował więc, aby w jednę z takich rocznic nihilisci opanowali twierdzę i przyaresztowali przedewszystkiem cara. Poczem miał być następcą tronu, dzisiejszy car Aleksander III, proklamowany carem.

Było to w r. 1880, gdy Neczajew plan swój spólnikom przedłożył. Od roku już komunikacya pomiędzy nim a nihilistami była zupełnie uregulowana. Korespondencya przenosiłi przekupieni żołnierze do mieszkającego w mieście studenta Dubrowina, od którego otrzymywali ewentualnie odpowiedź i rozkazy komitetu wykonawczego dla odniesienia ich Neczajewowi. Dopiero z papierów, znalezionych u Zelabowa i u Perowski (morderców Aleksandra II), dowiedziano się o całej sprawie, atoli prawie przez cały rok komunikacya ta istniała. Wreszcie zmieniono załogę w twierdzy i aresztowano wielu żołnierzy; teraz też dopiero przerwana została komunikacya Neczajewa z światem zewnętrznym. Dubrowina aresztowano już poprzednio. Z wojskowych skazano jednego na 5 lat katorgi a 15 do kompanii karnych. Dodać tu można, że i Jabłowski (Degajew), morderca Sudejkina, pełnił przez dłuższy czas służbę jako oficer artylerji w twierdzy petro-pawłowski i że już wówczas należał do stronnictwa rewolucyjnego.

Głównym pośrednikiem pomiędzy Neczajewem a komitetem wykonawczym był powieszony w roku 1881 Zelabow. Komitet atoli uznał, że plan Neczajewa nie da się wykonać, oświadczył wszakże, że można chyba będzie, skoro się sposobność nadarzy, nihilistów osadzonych w twierdzy uwolnić. W tym celu zbadal Zelabow dokładnie zewnętrzne okopy twierdzy i oświadczył, że uwolnienie współtowarzyszy nie będzie nawet zbyt trudnym. Poczem zapytał komitet wykonawczy Neczajewa, czy obcuje z swoim planem, czyli też nie byłoby korzystniejsz uwolnić wszystkich nihilistów, przez coby się wywołało wielki postrach w sferach rządowych. Neczajew obstawał za swym planem — poczem nastąpił zamach na Aleksandra II.

Gdy wstąpił na tron Aleksander III a nadzieje nihilistów się nie ziszczyły, obmyślił Neczajew inny plan. Nowy car, którego Neczajew poprzednio tak popierał, miał być również pozbawiony tronu. W tym celu proponowano, aby wysłano do duchowieństwa prawoslawnego sfalszowany ukaz, pochodzący rzekomo od św. synodu, w którymby powiedziano, że car zachorował tak niebezpiecznie, iż nie ma nadziei wyzdrowienia, i z tego powodu, zniewolony jest oddać władzę w inne ręce. Wiadomość ta, jak twierdził Neczajew, rozejdzie się lotem błyskawicy pomiędzy ludnością, wzburzy ją i spowoduje największe zamieszanie, walki i rewolucyę. Komitet wykonawczy odrzucił atoli ten plan, oświadczając, że wiele w nim szarlataneryi, za którąby późniejsz stronnictwo rewolucyjne zbyt wiele cierpieć musiało.

Nadto znajdujemy w zapiskach tych wiadomość, że Neczajew jest autorem „listu więźnia“, wyslanego w roku zeszłym do cara. O liście tym pisały obszernie swego czasu gazety.

Po wszystkich tych zeznaniach, pochodzących od członków ruchu nihilistycznego, pogłoska o śmierci Neczajewa w roku zeszłym — będzie niezawodnie prawdziwą.

FRANCYA.

* Paryż, 4 marca. Dziś obradowano nad wnioskiem Pawła Berta o mianowaniu nauczycieli przez prefektów. P. Bert bronil wniosku żarliwie. Przyznawał otworcie, że od r. 1879 zmienił swe zdanie. Za cza-

Sydgoszoż, 6 marca. (Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 kilogramów. Pszenica słabo, piękna ciemna i szklista 180-182 mrk., jasno-ciemna zdrowa 170-180 mrk., poślednia 150 do 160 mrk. Żyto niezm., w miejscu krajowe piękne 140-143 mrk., średnie suche 136-138 mrk., poślednie 130-135 mrk. Jęczmień nom., piękny 142-150 mrk., średni —, mrk., pośledni 120-150 mrk. Owies w miejscu 135-142 mrk., pośledni 120-130 m. Groch, wrzący 160-170, na paszę 135-145 m. Okowita za 100 litr. a 100%, 47,50 m.

Wrocław 6 marca 1884. Konieczna do siewu czerwona spok. poślednia 45-47, średnia 48-50, piękna 51-55, najpiękniejsza 56 do 59 m., biała niezm., poślednia 55-65, średnia 66-80, piękna 81-94, najpiękniejsza 95-100 m. Żyto (za 2000 funt.) m. zm., wypowiedziano —, cent. Cena wypowiedziana —, pte., ma-rzec 146,—, żądano, marzec-kwiecień 146,—, żądano, kwiecień-maj 146,50, żąd., na maj-czerwiec 148,50, żąd., czerwiec-lipiec 149,50, żądano, lipiec-sierpień 150, żąd., wrzesień-październik 152,—, pte. Pszenica, Wypow. —, cent., na marzec 136, żąd. Owies. Wypowiedziano —, cent., na marzec 132,—, żąd., —, pte., kwiecień-maj 132, żąd., maj-czerwiec 134,—, żąd., czerwiec-lipiec 136, żąd. Rzepak. Wypow. —, ctr., marzec 237, żąd.

Olęj rzepiowy niezm., wypow. —, cent., w miejscu 65,50, żąd., marzec 64,—, żąd. —, pte., marzec-kwiecień 63,50, żąd., kwiecień-maj 63,—, żąd., wrzesień-październik 60,—, żądano, —, plac. Okowita niżej, wypowiedziano —, cent., w miejscu —, marzec 47-46,90, pte., ma-rzec-kwiecień 47-46,90, pte., kwiecień-maj 47,50, żąd., maj-czerwiec 47,80, żąd., na czerwiec-lipiec 48,80, pte., lipiec-sierpień 49,60-49,60, pte., sierpień-wrzesień 49,70-49,60, żąd., wrzesień-październik 49,—, żąd.

Ceny targowe z dnia 6 marca 1884. Tabela z kolumnami: Postanowienia, miemiejskiej, deputacyi targowej, ojezki, średni, naj-niż., lekki towa, kurs. Zawiera dane o cenach pszenicy, żyta, jęczmienia, owiesu i grochu w różnych wariantach jakości i terminów dostawy.

Postanowienia komisji handlowej. Tabela z kolumnami: Postanowienia komisji handlowej, TOWAR, piękny, średni, pośledn. Zawiera dane o cenach różnych rodzajów pszenicy i żyta w zależności od jakości i terminów dostawy.

na wrzesień-październik płacono 183,25. Wypowiedziano —, cent. Cena przeciętna —, —, na kwiecień-maj pte. 145,5, żądano —, na maj-czerwiec płacono 146,—, żąd., na czerwiec-lipiec pte. 147,25, żąd., —, lipiec-sierpień płacono 148,25, żądano —, na wrzesień-październik płacono 150,—, Wypowiedziano —, cent. Cena przeciętna —, —, Jęczmień za 1000 kil. mniejszego i większego żar. —, żąd. 130-200 według jakości. Kukurydza w miejscu 130-138 półtęg jakości. Wy. —, powiedziano —, cent. Owies za 1000 kilog. w miejscu żąd. 123-162 według jakości, na miesiąc bieżący pte. —, na kwiecień-maj pte. 129,25; na maj-czerwiec płacono 130,25, żądano —, czerwiec-lipiec płacono 131,5, na lipiec-sierpień pte. 133,—, powiedziano —, kil. Cena przeciętna —, —, mrk. Olęj rzepakowy za 100 kil w miejscu bez beczki pte. —, mrk., na miesiąc bieżący pte. —, na kwiecień-maj pte. 62,3-62,4; na maj-czerwiec płacono 62,3; na czerwiec-lipiec —; na wrzesień-październik płacono 59,5. Wypowiedziano —, cent. Cena przeciętna —, mrk. Okowita. Za 100 litr. a 100 pret. —, 10,000 litrów pret. w miejscu bez beczki pte. 47,7; w miejscu z beczką pte. 47,7; kwiecień-maj pte. 48,1-48,3-48,2; na maj-czerwiec pte. 48,3-48,5; na czerwiec-lipiec pte. 49,3; na lipiec-sierpień pte. 49,8-50,0; sierpień-wrzesień pte. 50,4-50,5. Wypowiedziano 30,000 litr. Cena przeciętna —.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych. Berlin, dnia 6 marca 1884. Tabela z kolumnami: Banknoty i monety, Akcje bankowe i przemysłowe, Akcje kolejowe. Zawiera dane o kursach banknotów, akcji i obligacji z różnych krajów.

Weksle. Tabela z kolumnami: Amsterdam, Bruksela i Antwerpia, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg, Warszawa. Zawiera dane o kursach weksli z różnych miast.

Zagraniczne papiery państwowe i listy zastawne. Tabela z kolumnami: Polskie listy zastawne, Rosyjskie listy zast. (Bodencredit), Włoska renta, Austriacka złota renta, Węgierska złota renta, Rumuńska pożyczka, Rosyjsko-angielska pożyczka, Rosyjska pożyczka, Turecka pożyczka. Zawiera dane o kursach zagranicznych papierów wartościowych.

Telegram giełdowy. Kuryera Poznańskiego. Berlin, 7 marca 1884. Kurs końcowy 7 marca 1884. Tabela z kolumnami: Pszenica słabo, Żyto słabo, Olęj rzep. spok., Okowita słabo, Węgierska złota renta, Rosyjska pożyczka, Turecka pożyczka. Zawiera dane o kursach giełdowych z Berlina.

Na walne zebranie członków Tow. Pom. Naukowej im. K. Marcinkowskiego które się odbędzie w środę dnia 12 marca o godzinie 4 1/2 po połud. na wielkiej sali bazarowej, zaprasza uprzejmie Dyrekoysa Towarz. Pomocy Naukowej.

Nabożeństwo na czas WIELKIEGO POSTU 112 stron 30 fen. Dziesięć egzempl. za 2 m. 50 f. z franko przesyłką poleca Jarosław Leitgeber w Poznaniu.

Księgarnia Katolicka Poznań, ulica Wodna nr. 25 wydała i poleca: Pamiątkę 400-niej rocznicy śmierci Sw. Kazimierza zawiera: obrazek, modlitwy, litanię i życiorys. (z aprobatą kościelną). Cena 1 egz. 5 fen. z przesyłką 3 fen. — 50 sztuk za 2 mk. franko. — 100 sztuk za 3 mk. franko. — Egzemplarz na grubym papierze 10 fen. z franko przesyłką. (451)

Do radykalnego usunięcia nagniotków. Jedyną z najważniejszych potrzeb do dzisiaj i jednym z największych zyczeń dla wszystkich cierpiących na nagniotki lub też na stwardniałą skórę byłby wynalazek środka, któryby wprost skutecznie działał na nagniotki, te zupełnie usuwał bez uszkodzenia skóry i bez bólu. Taki środek wynalazła specyjalistka w takich rzeczach S. Radlaera Czerwona apteka w Poznaniu. Środek ten usuwa bez bólu kompletnie nagniotki i niszczy wszelką stwardniałość skóry, a przy używaniu tegoż nie niszczy się bynajmniej bliźni- a nadto nie potrzeba do tego żadnego bolesnego sprawdzającego bandażu. Butelka z pędzłem 60 fen. (59)

Sledzie opiekane! Sledzie z obecnego łowu, wybor- nie opiekane polecam każdemu jako delikates i przesyłam w beczkach pocztowych 10 funt. po 3 mrk. 50 fen. franko za pobraniem zaliczki pocztowej (45)

Nowości literackie. Notatka o Akademii i szkołach Jezuitów w Poloku. VIII i 28 str. 80 fen. Obrazków trzysta (drzeworytów) do historii św., historyi powsze- chnej, mitologii, do opisów zwyczajów i obyczajów itd. itd. Wielkie folio. 2 mk. Pieśni Weselne dla młodzianów i družbów w czasie aktu ślubnego z dodatkiem oracyi i życzeń weselnych. Wyd. szóste pomnożone przez J. Choieszewskiego. 16^o 80 str. 30 fen. Rok 1863. Ze wspomnień Bosyanina napisał Sulima. 8^o 31 str. 80 fen. Uprawa roli pod różne płody. Podług najlepszych dzieł gospodarczych i z własnego doświadczenia napisał Wielkopoleń. 96 str. 60 f-n. Wykład składu apostołskiego. Ułamek z mów i kazań św. To- masza z Akwinu. 8^o w. 64 str. 50 fen. Złota Księga Szlachty Polskiej Teodora Zychlińskiego Rocznik VI. 8^o w. 8 i 482 str. 10 mrk. Żywy Naszyjnik. Powieść rzymska z III wieku ozd. 12 rycinami. 92 str. 80 fen. O łaskawo zamówienia uprasza Jarosław Leitgeber w Poznaniu. Katalog kompletny mych wydawnictw przesyłam na życzenia bezpłatnie.

Księgarnia Katolicka Poznań, ul. Wodna 25 odebrała na skład główny i poleca Sekwencya Mszy świętej „Veni, sancte spiritus“ „Przybądź Duchu Przenajświętszy“ w 24 rozmyślniach. Opracował Ks. Zardetti, na język polski przerobił Ks. T. Konopiński. 271 str. z ryciną. Cena 1,60 z przesyłką 1,70 mrk.

Herbate ostatniego sprzętu polecam: Sou-chong nr. I funt 5 mrk. (nr. I w oryginalnych skrzyneckach po 5 funt.), nr. II funt 4 mrk., nr. III funt 3 m., Souchong i Pecco mieszana nr. I funt 9 mrk., nr. II funt 6 mrk., nr. III funt 4 mrk., (nr. III w oryginalnych skrzyneckach po 5 funt.), Pecco kwiat 9 mrk. Prószce herbaciane nr. I funt po 3 mrk., nr. II funt 2,50 mrk., nr. III funt 2 marki. Przy odbiorze najmniej 5 funt. daję rabat. (477)

A. W. Żuromski, Skład herbaty, Poznań, naprzeciw teatru polskiego. Filia ul. Wrocławska nr. 25. VAN HOUTEN'A czyste rozpuszczalne Uprasza się CACAO zważać na najszerszego gatunku. Przyrządzić można w okamgnieniu. 1 funt star- czy na 100 filiżanek. (55) Fabrykanci C. J. Van Houten & Zoon w Weesp, Holandya. Do nabycia w prawie wszystkich handlach delik. korzeni i drogeriach.

M. Piotrowski sztukator i mozajcysta w Poznaniu, przy ul. Strzałowej nr. 7 poleca się Przewielbionemu Duchowieństwu i Szanownym Zarządom kościo- łów do wykonania wszelkich prac architektonicznych i dekoracyjnych w kościołach. Będąc nie tylko w Poznaniu — lecz i w Wlk. Poznaniu jedynym spe- cyalistą w zawodzie sztukatorskim, proszę uniżenie Szanownych Inte- resentów o darzenie mnie swym zaufaniem, zapewniając, że sumiennym wy- konaniem przy cenie umiarkowanej jak dotychczas tak i nadal godnie od- powiem położonemu we mnie zaufaniu. Buduję nowe ołtarze z cegieł, z masy cementowej i z drzewa. Murowane wykładam trwałymi i gustownymi stukami (mozajką). Cemento- we, drewniane, złocę i emuluję farbą olejną. Stawiam ambony, chrzciel- nice i balustrady. Wykonuję figury zwaną czasami zniszczone wszelkie rzeźby i ołtarze z prawdziwego marmuru sułowaniem do pierwotnego stanu doprowadzam, słowem zajmuję się całkowitem u- dekorowaniem świątyń Pańskich — do czego zalicza się jeszcze nie znane dotychczas u nas łokowanie ścian tychże świątyń.

Nr. 67 Stary Rynek Nr. 67 Bazar wyprzedazy. Poiechoły i towary trykotowe od najtańszych aż do najdelikatniejszych gatunków. wełna, bawełna Estre- madura, koronki, elusteczki koronkowe, rzyki, kwiaty, meżkie, damskie i dziecięce kołnierzyki, mankiety i krawaty polecam po najtańszych, znacznie obniżonych, lecz ściśle rzetelnych stałych cenach i tylko w dobrych gatunkach. Codziennie świeże przesyłki nowości w towarach białych i biżuteryach. Rynek 67. M. E. Bab. Handel towarów krótkich, białych, galanteryjnych wełnia- nych i skóranych. Na firmę i numer domu, Stary Rynek 67 proszę uważać. Zamiejscowe zamówienia zostają wysłane odwrotną pocztą za pobraniem zaliczki. (440)

SKŁAD GŁOWNY. Van Houtena czyste, rozpuszczalne CACAO poleca (50) S. SOBESKI w Bazarze. W. Trzcński rzeźbiarz i pozłotnik Poznań, Wodna ul. 22 poleca się do odnawiania całych wnętrz kościołów, budowa- nia nowych ołtarzy; również poleca swój ofiśnie zaopatrzony skład sprzętów kościelnych a mianowicie: ołtarzyki do nosze- nia z pięknymi obrazami w wielkim wyborze, baldachymy, la- tarki, kierce, krucyfiksy, na Boże męki, do noszenia na proces- yji, dla szkół itd., figury św. Pańskich z drzewa i gipsu, figu- ry P. Jezusa do grobu i rezurekcyi; również oprawia obrazy w rami barokowe i w listwy. Oraz polecam piękne pająki do kościołów różnej wielkości od 8 do 36 świec mieszczące.

Probostwo w Jankowie Zalesnym obejmujące 270 morgów, ma być wydzierżawione drogą publi- cznej licytacji dnia 17 b. m. o 1 szej z południa w miejscu na plebanii. Gospodarstwo tamże i warunki do licytacji można każdego czasu przejrzeć. (483) Janków Zalesny, dnia 5 marca 1884. Dozór kościelny.

Czekoladę do gotowania własnego wyrobu nr. I 1,40 m., nr. II 1,20 m., (przy odbiorze 5 funt. nr. I 1,25 m., nr. II 1,10) Czekoladę z fabryki Ph. Suchard do gotowania, jedze- nia, zdrowia, żelazna i Cacao w tabliczkach po cenach fa- brycznych. Cacao w proszku Blockera Cacahout. Wszel- kie czekoladki deserowe własnego wyrobu od 1,20 do 4 m. A. W. Żuromski. Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady. Poznań, naprzeciw teatru polskiego. Filia ulica Wrocławska nr. 25. Podczas zebrań towarzystwa Kó- łek Rolniczych dnia 11 i 12 marca rb. w Poznaniu, na wielostronne za- dania będzie (468)

Meżczyzna, Polak, katolik, żonaty z mał- familią, który od lat kilku pra- wadzi ekspedycyą pisma wię- kszego codziennego, również za- dokładnie prowadzenie admini- stracyi posiadający ehlubne świa- dectwa, poszukuje odpowiedniego stanowiska administratora, ka- syera, zarządcy mniejszej fa- bryki, cukrowni lub mączkarni od 1 lipca r. b. Łaskawe zgło- szenia uprasza się nadsyłać do lit. X. X. Z. 416 postlagerum Poznań. (416) Poszukuje się (484) nauczyciela (484) Niemca katolika, zaopatrzono- go w dobre rekomendacye. Zgłoszenia uprasza się prze- syłać do Ekspedycy Kuryera Pozn. pod lit. A. B. C. 55. Bardzo dobre KUCHARKI I POKOJOWI odpowiednio do wszelkich prac domowych poleca każdego czasu (484) Jul. Osńska stręczarka ulica Brankowa nr. 17. Poszukujemy nauczyciela egzamin. muzykalnych na wakansie do Królestwa Polskiego i na prowincya. (457) Koczowski & Wlazłowski Wrocławska ul. 15.